

Pół rodziny w orkiestrze

data aktualizacji: 2019.02.25 autor: Beata Pierzchała



Sylwester i Krzysztof obecnie grają w reprezentacyjnej Orkiestrze Reprezentacyjnej Policji, Dominik gra w zespole Fokus Band, który gra lżejszą muzyką, Monika na razie nie związała swojego życia z muzyką, ale kto wie co będzie dalej. Tym bardziej, że rodzeństwo myśli o stworzeniu wspólnego zespołu. (fot. Beata Pierzchała)

Kiedyś mówili, że tworzą pół godzianowskiej orkiestry. Dziś Zarzyccy już nie grają w gminnej orkiestrze, ale spotykają się na wspólnym muzykowaniu. A wszystko zaczęło się od pasji Marcina.

- Zaczęło się od Marcina, mojego starszego brata to on zaczął śpiewać - mówi Monika Zarzycka (22 lata), pracująca w urzędzie gminy w Godzianowie. - To ona zaraził muzyką mnie i naszego młodszego brata Dominika.

Marcin (26 lat) swoje zdolności muzyczne zaczął szlifować w szkole muzycznej, najpierw w klasie akordeonu, a później spodobała mu się trąbka. I w klasie trąbki skończył I i II stopień szkoły muzycznej, a także Akademię Muzyczną.

- Ja skończyłam I stopień szkoły muzycznej - 6 lat na skrzypcach i II stopień - 6 lata na waltorni, Dominik (23 lata) skończył I stopień na fortepianie, II stopień na saksofonie - opowiada Monika. - Wśród najbliższej rodziny mam też trzech kuzynów, którzy poszli naszym śladem - Sylwek (24 lata) skończył dwa stopnie szkoły muzycznej na trąbce, Krzyś (21 lat), dwa stopnie na klarnecie, a Łukasz (13 lat) jeszcze się uczy, w tej chwili jest w klasie perkusji.

W sumie rodzeństwo mogłoby stworzyć niezłą orkiestrę, na razie jednak pozostaje wspólne muzykowanie.

- Ciągle się zastanawiamy nad stworzeniem rodzinnego zespołu, brakuje nam chyba tylko mobilizacji - mówi z uśmiechem Monika. - Na razie gramy razem na rodzinnych spotkaniach, na przykład przy okazji świąt. Raczej improwizujemy, zawsze coś spontanicznego wychodzi, ale wszyscy się włączają, nawet rodzice z nami wtedy śpiewają.

W rodzinie Zarzyckich nie ma wielopokoleniowych tradycji muzycznych, ani rodzice, ani dziadkowie, ani dalsze pokolenia nie były uzdolnione muzyczne, najmłodszy z rodu Zarzycki z Płyćwi ujawnił swoje talenty, a mogli je szlifować dzięki poświęceniu i zaangażowaniu rodziców.

- Rodzice zawsze nam kibicowali, całe życie wozili nas do szkoły muzycznej, mocno nas wspierali, mimo że nie mają muzycznych doświadczeń, doskonale nas rozumieli - mówi Monika. - Jesteśmy pierwszym pokoleniem muzykującym, ale myślę, że to będzie kontynuowane, ja bardzo bym chciała, żeby moje dzieci także uczyły się w szkole muzycznej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31062-pol-rodziny-w-orkiestrze>